

UZASADNIENIE

M. B. (1) został oskarżony o to, że:

I. w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...), wspólnie i w porozumieniu z P. P. (1), używając groźby uszkodzenia ciała oraz przemocą wobec A. W. (1) w postaci uderzenia pięścią w twarz dokonał kradzieży telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 30 złotych powodując straty na szkodę w/w pokrzywdzonego, a zarzucanego mu przestępstwa dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, **tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.**

II. w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...) uderzając pięścią w twarz H. A. (1) spowodował u w/w stłuczenie powłok głowy w okolicy oczodołowej i otarć naskórka w tej okolicy a następstwem doznanego przez niego urazu był rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 156 § 1 k.k., trwający nie dłużej niż 7 dni a zarzucanego mu przestępstwa dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, **tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.**

III. w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...) w zamiarze uderzenia P. M., bezpośrednio zmierzał do uderzenia jego pięścią w twarz, które jednak nie nastąpiło z uwagi na stosowane uniki, a zarzucanego mu przestępstwa dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, **tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.**

IV. w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...) w zamiarze uderzenia P. C. (1), bezpośrednio zmierzał do uderzenia jego pięścią w twarz, które jednak nie nastąpiło z uwagi na stosowane uniki, a zarzucanego mu przestępstwa dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, **tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.**

P. P. (1) został oskarżony o to, że:

I. w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...) używając przemocy wobec P. S. (1) w postaci uderzania pięścią w twarz i kark, w wyniku czego P. S. (1) doznał urazu prawej okolicy oczodołowej z krwiakiem łuku brwiowego i powiek tegoż oka a następstwem tegoż urazu był rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 156 § 1 k.k., trwający nie dłużej niż 7 dni, dokonał kradzieży zegarka koloru czarnego o wartości 50 złotych powodując straty na szkodę w/w pokrzywdzonego, **tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

II. w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...) wspólnie i w porozumieniu z M. B. (1), używając groźby uszkodzenia ciała oraz przemocą wobec A. W. (1) w postaci uderzenia pięścią w twarz dokonał kradzieży telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 30 złotych powodując straty na szkodę w/w pokrzywdzonego, **tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k.**

III. w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...) używając groźby uszkodzenia ciała oraz szarpania P. C. (2) w zamiarze uzyskania od niego mienia, bezpośrednio zmierzał do kradzieży rzeczy, które jednak nie nastąpiło z uwagi na odmowę wydania rzeczy, **tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k.**

Wyrokiem z dnia **28 października 2016** roku Sąd Rejonowy w Kutnie, w II Wydziale Karnym:

1. oskarżonego M. B. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I części wstępnej wyroku uznał za winnego tego, że w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...), naruszył nietykalność cielesną A. W. (1), w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, a zarzucanego mu przestępstwa dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. czynu z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., przy czym ustalił, iż czyn ten wraz z czynami zarzucanymi oskarżonemu w punktach III i IV części wstępnej wyroku stanowią ciąg przestępstw z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie 13 § 1 k.k. w zw. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1

k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazał oskarżonego, zaś na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

2. oskarżonego M. B. (1) uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II części wstępnej wyroku wypełniającego znamiona czynu z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazał oskarżonego, a na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. i art. 91 § 2 k.k. w miejsce orzeczonych kar pozbawienia wolności orzekł wobec oskarżonego M. B. (1) karę łączną 1 (jednego) roku i 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

4. oskarżonego P. P. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I części wstępnej wyroku, uznał za winnego tego, że:

- w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...) uderzając pięścią w twarz i kark P. S. (1) spowodował u w/w uraz prawej okolicy oczodołowej z krwiakiem łuku brwiowego i powiek tegoż oka, a następstwem tegoż urazu był rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 156 § 1 k.k., trwający nie dłużej niż 7 dni, czym wypełnił znamiona czynu z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. skazał go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
- w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia zegarka koloru czarnego o wartości 50 złotych powodując straty na szkodę P. S. (1), czym wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 119 § 1 k.w. w zw. z art. 19 k.w. skazał go na karę 10 (dziesięciu) dni aresztu,

5. oskarżonego P. P. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie II części wstępnej wyroku uznał za winnego tego, że w dniu 2 czerwca 2016 roku w K., woj. (...) używając groźby uszkodzenia ciała wobec A. W. (1) dokonał kradzieży telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 30 złotych powodując straty na szkodę w/w pokrzywdzonego, tj. czynu z art. 280 § 1 k.k. przyjmując, iż czyn ten wraz z czynem zarzucanym oskarżonemu w punkcie III części wstępnej wyroku stanowią ciąg przestępstw z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. skazał go, zaś na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. i art. 91 § 2 k.k. w miejsce orzeczonych kar pozbawienia wolności orzekł wobec oskarżonego P. P. (1) karę łączną 3 (trzech) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,

7. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego M. B. (1) na rzecz:

- a) pokrzywdzonego A. W. (1) kwotę 500 (pięciuset) złotych,
- b) pokrzywdzonego H. A. (1) kwotę 2.000 (dwóch tysięcy) złotych,
- c) pokrzywdzonego P. M. kwotę 500 (pięciuset) złotych,
- d) pokrzywdzonego P. C. (1) kwotę 500 (pięciuset) złotych,

tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

8. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego P. P. (1) na rzecz:

- a) pokrzywdzonego P. S. (1) kwotę 2.000 (dwóch tysięcy) złotych,
- b) pokrzywdzonego A. W. (1) kwotę 500 (pięciuset) złotych,
- c) pokrzywdzonego P. C. (2) kwotę 500 (pięciuset) złotych,

tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

9. na podstawie art. 119 § 4 k.w. orzekł wobec P. P. (1) obowiązek zapłaty na rzecz P. S. (1) kwoty 50 (pięćdziesięciu) złotych tytułem równowartości przywłaszczzonego mienia,

10. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okres tymczasowego aresztowania od dnia 2 czerwca 2016 roku godzina 21:50,

11. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. z Kancelarii Adwokackiej w K. kwotę (...),52 (tysiąc pięćset pięć i 52/100) złotych w tym 23% podatku VAT tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu M. B. (1) z urzędu oraz kwotę 83,58 (osiemdziesiąt trzy złote i 58/100) złotych tytułem zwrotu wydatków,

12. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. B. z Kancelarii Adwokackiej w K. kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście i 92/100) złotych w tym 23% podatku VAT tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu P. P. (1) z urzędu,

13. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonych M. B. (1) i P. P. (1) w całości od zapłaty kosztów sądowych, wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Wyrok zaskarżył w całości na niekorzyść obu oskarżonych oskarżyciel publiczny. Prokurator podniósł wobec wyroku zarzut naruszenia przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, to jest:

a. art. 7 k.p.k. a polegający na dowolnej a nie swobodnej ocenie dowodów zebranych w sprawie poprzez przyjęcie przez sąd, iż:

i. nie miało miejsca kolejne w stosunku do A. W. (1) żądanie P. P. (1) wydania rzeczy i uderzenie go przez M. B. (1) w związku z tym żądaniem podczas gdy taka sekwencja wydarzeń jest logiczna i konsekwentna;

ii. P. P. (1) nie stosował przemocy wobec P. S. (1) w celu zaboru rzeczy należących do pokrzywdzonego, podczas gdy wyjaśnienia P. P. (1) i zeznania P. S. (1) potwierdzają tą okoliczność;

b. art. 4 k.p.k. a polegającego na zaniechaniu zbadania okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonych poprzez zaniechanie:

i. dokonania konfrontacji pomiędzy pokrzywdzonymi oraz pokrzywdzonymi i M. B. (1) celem ustalenia czy P. P. (1) powtórnie wypowiedział żądanie wydania rzeczy od A. W. (1);

ii. przeprowadzenia eksperymentu celem odtworzenia zdarzeń z dnia 2 czerwca 2016 roku i ustalenia sekwencji wydarzeń i możliwości usłyszenia wypowiedzianych słów P. przez M. B. (1);

(...). przesłuchania oskarżonego P. P. (1) celem ustalenia celu stosowania przemocy wobec P. S. (1) i zachowania M. B. (1) w stosunku do A. W. (1),

podczas gdy organy prowadzące postępowanie karne obowiązane są badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i w konsekwencji nie dysponowaniem przez Sąd pełnym materiałem dowodowym, co skutkowało zmianą opisów czynów i kwalifikacji prawnej;

c. art. 374 § 1 k.p.k. i art. 6 k.p.k. a polegające na zaniechaniu doprowadzenia oskarżonego P. P. (1) na rozprawę w dniu 25 października 2016 roku mimo wniosku oskarżonego w sytuacji jego dotychczasowej nieobecności na rozprawie i konieczności jego przesłuchania w kontekście ujawnionych rozbieżności w zeznaniach świadków i tym samym naruszenia prawa do obrony oskarżonego.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwagi na konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości.

Przedmiotowy wyrok zaskarżył w całości dotyczącej oskarżonego P. P. (1) jego obrońca adwokat D. B.. Składający apelację podniósł wobec wyroku zarzut:

- a. naruszenia przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść orzeczenia:
 - i. to jest naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodne zeznań świadków D. S. i P. S. (1), że P. S. (1) po zdarzeniu bał się wychodzić z domu, które są nieprawdziwe, obliczone wyłącznie na uzyskanie korzyści majątkowej kosztem oskarżonego oraz nielogiczne, gdyż powtórzenie się napaści było niemożliwe oraz poczynienie błędnego ustalenia faktycznego, że P. S. (1) po zdarzeniu bał się wychodzić z domu, które miało wpływ na treść wyroku przy orzekaniu o wysokości zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez P. S. (1);
- b. naruszenia prawa materialnego – art. 283 k.k. poprzez jego niezastosowanie, mimo, że przestępstwo rozboju na szkodę A. W. (1) i usiłowania rozboju na szkodę P. C. (2) stanowią wypadki mniejszej wagi;
- c. rażącej niewspółmierności kary za wszystkie trzy przestępstwa oraz za wykroczenie a także niesłusznego orzeczenia na rzecz A. W. (1) i P. C. (2) środka kompensacyjnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz orzeczenia tego środka na rzecz P. S. (1) w rażąco wygórowanej wysokości.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę wyroku poprzez uznanie wszystkich występków przypisanych oskarżonemu za wypadki mniejszej wagi z art. 283 k.k., obniżenie wszystkich kar pozbawienia wolności oraz orzeczenie na nowo kary łącznej nieprzekraczającej roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności lub kary łagodniejszej, wymierzenie za wykroczenie kary 300 złotych grzywny, uchylenie środków kompensacyjnych orzeczonych dla A. W. (1) i P. C. (2) oraz obniżenie tego środka orzeczonego dla P. S. (1) do kwoty 400 złotych.

Przedmiotowy wyrok zaskarżył w całości dotyczącej oskarżonego M. B. (1) jego obrońca adwokat A. S.. Składający apelację podniósł wobec wyroku zarzut:

- a. naruszenia przepisów postępowania art. 5 § 2, art. 7, art. 410 k.p.k. poprzez wydanie zaskarżonego wyroku bez uwzględnienia całokształtu okoliczności faktycznych ujawnionych w toku rozprawy, dokonanie oceny przeprowadzonych dowodów z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także rozstrzygnięcie licznych wątpliwości występujących w sprawie na niekorzyść oskarżonego, co skutkowało uznaniem oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego w punkcie II wypełniającego znamiona art. 157 § 2 k.k. w zw z art. 64 § 1 k.k.;
- b. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez uznanie, że oskarżony M. B. (1) w dniu 2 czerwca 2016 roku w K. dopuścił się na szkodę H. U. czynu z art. 157 § 2 k.k. w zw z art. 64 § 1 k.k. w sytuacji, w której z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków takich wysnuć nie można;
- c. rażącej niewspółmierności kar wymierzonych a także niesłusznego orzeczenia środka kompensacyjnego na rzecz H. A. (1).

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od czynu zarzucanego w punkcie II części wstępnej wyroku, obniżenie kar wymierzonych za pozostałe czyny, ewentualnie także za czyn zarzucany w punkcie II części wstępnej wyroku i orzeczenie nowej kary łącznej na zasadzie absorpcji oraz o uchylenie środka kompensacyjnego orzeczonego na rzecz H. U., ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

zarówno apelacja oskarżyciela publicznego, jak i apelacje obrońców okazały się niezasadne.

Ponieważ osią wspólną wszystkich wywiedzionych apelacji były zarzuty naruszenia przepisów postępowania, zwłaszcza związane z oceną materiału dowodowego, błędnej oceny materiału dowodowego poprzez danie wiary jednym źródłem dowodowym i jej odmówienie innym, ewentualnie nierozstrzygnięcia pojawiających się wątpliwości na korzyść oskarżonego, ewentualnie także nieprzeprowadzenia przez sąd z urzędu pewnych dowodów, czyli zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k., ewentualnie w związku z art. 410 k.p.k., naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., a także zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych należy poczynić wstępne uwagi w tym przedmiocie dotyczące wszystkich wywiedzionych środków odwoławczych, po których sąd odniesie się szczegółowo do zarzutów danych apelacji oraz innych uchybień w nich podniesionych.

Wymóg wynikający z art. 410 k.p.k. oznacza, że Sąd nie może opierać się na materiale nieujawnionym na rozprawie oraz że wyroku nie może wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, ale musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które go podważają (podobnie wyrok SN z dnia 30 lipca 1979 r., III KR 196/79, OSNPG 3/1980, poz. 53). Nie jest natomiast naruszeniem art. 410 k.p.k. uznanie przez Sąd za wiarygodne części materiału dowodowego, o ile swoje stanowisko w tym względzie Sąd w sposób właściwy uzasadni. Nie budzi też wątpliwości, że o ile sąd przy orzekaniu ma wziąć pod uwagę całokształt materiału dowodowego, o tyle ustalenia faktyczne poczynić ma jedynie na podstawie dowodów, które sąd ten uznał za wiarygodne, oceniając każdy z nich z uwzględnieniem innych dowodów i w powiązaniu z nimi. Nie można zatem zarzucać sądowi, że obraził art. 410 k.p.k., nie opierając się na wszystkich dowodach, jeżeli sąd ten przy dokonywaniu ustaleń pominął te dowody, które uznał za niewiarygodne, wyjaśniając, dlaczego nie dał im wiary, co też w przedmiotowej sprawie skrupulatnie uczynił sąd I instancji wskazując, w jakiej części i dlaczego nie dał wiary w części wyjaśnieniom oskarżonych oraz określonych świadków, a zwłaszcza A. W. (1) co oskarżony M. B. mógł słyszeć oraz H. A. (1) odnośnie personaliów atakującej go osoby. Można wówczas kwestionować jedynie ewentualnie wadliwą ocenę tych dowodów, niezgodną z wymogami art. 7 k.p.k., wykazując, którą z dyrektyw owej oceny i w jaki sposób sąd naruszył, chyba że sąd w uzasadnieniu wyroku w ogóle nie odniósł się do określonych dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia, mimo że przeprowadzono je w danej sprawie, co też w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca albowiem sąd meriti szczegółowo wskazał na jakich dowodach czynił ustalenia faktyczne oraz dlaczego w danej mierze uznał je za wiarygodne lub niewiarygodne (np. postanowienie SN z dnia 12 marca 2008 r., IV KK 484/07, LEX nr 544704, wyrok SA w Krakowie z dnia 17 kwietnia 2007 r., II AKa 55/07, LEX nr 297291, postanowienie SN z dnia 17 maja 2007 r., II KK 343/06, LEX nr 471447).

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(zob. wyrok SN z dnia 23 lipca 2008 roku, sygn. akt V KK 12/08, LEX nr 438485 wyrok; wyrok SN z dnia 13 maja 2008 r., sygn. V KK 435/07, LEX nr 39854; postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2008 roku, sygn. III KK 271/06, OSNwSK 2007/1/9; wyrok SN z dnia 10 stycznia 2008 roku, sygn. akt III KK 326/07, LEX nr 359599; wyrok z dnia 27 sierpnia 2007 roku, sygn. akt SNO 45/07, LEX nr 471830; wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 roku, sygn. akt V KK 375/02, LEX nr 80278, Prok.i Pr.-wkl. 2004/1/6; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 marca 2002 roku, sygn. II AKa 49/02, Prok.i Pr.-wkl. 2004/6/29, KZS 2004/7-8/86; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 marca 2001 roku, sygn. II AKa 28/01, Prok.i Pr.-wkl. 2002/10/29, KZS 2002/11/38).

Apelacja podnosząca zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. powinna więc przede wszystkim przedstawiać argumenty, które odnosiłyby się do sposobu rozumowania Sądu Rejonowego dotyczącego oceny materiału dowodowego i uzasadniałyby

też, że sposób rozumowania sądu meriti jest niezgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, a więc nielogiczny, ewentualnie niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów sformułowanej w art. 7 k.p.k.. Apelacja podnosząca zarzut dowolności w ocenie materiału dowodowego, nie może natomiast sprowadzać się jedynie do forsowania własnego stanowiska popartego odpowiednio dobranymi dowodami lub nawet tylko ich fragmentami, gdyż jest wówczas jedynie polemiką z rozstrzygnięciem sądu pierwszej instancji. Innymi słowy zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może sprowadzać się wyłącznie do zarzucania sądowi, iż nie podzielił oceny dowodów, której oczekiwaliby skarżący, w szczególności bazującej na jednostkowych okolicznościach, oderwanych od ich całokształtu lub oderwanych od całej treści płynącej z danego dowodu w tym w konfrontacji z innymi dowodami.

Trzeba przypomnieć, iż to sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygania sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on przy tym swoje przekonanie co do sprawy na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co przy tym ważne – ocena swobodna nie jest przy tym równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.). Przy tym podkreślić należy, iż możliwość nadania waloru wiarygodności jednym dowodom, a odmówienie tego przymiotu innym jest uprawnieniem orzekającego w sprawie sądu, wynikającym wprost ze statutowanej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów i pozostaje pod pełną kodeksową ochroną.

Odnosząc się zatem do podniesionych we wszystkich apelacjach zarzutów dokonania przez sąd meriti błędnej oceny dowodów, stwierdzić należy, iż skarżący nie wykazali, aby którykolwiek z wyżej opisanych wymogów nie został wypełniony przez Sąd Rejonowy. Wbrew stanowisku skarżących sąd meriti dokonał pogłębionej i obszernej analizy zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, która znalazła odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zapadłego rozstrzygnięcia przedstawił swój tok rozumowania, który w sposób przekonujący oraz zgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnił, co zdaniem Sądu Okręgowego pozostaje pod pełną ochroną wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów.

Odnosząc się zaś do podniesionych w apelacjach obrońców zarzutów błędności w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego orzeczenia, które miały polegać na błędnym przyjęciu, że oskarżony M. B. (1) dopuścił się czynu na szkodę H. A. (1) a pokrzywdzony P. S. (1) odczuwał obawy po zdarzeniu to, jak już częściowo powyżej powiedziano, nie można ich uznać za uzasadnione. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że te błędy w istocie stanowią opisywane w środkach zaskarżenia konsekwencje uchybień procesowych, w szczególności w zakresie oceny materiału dowodowego i jako takie nie powinny stanowić samodzielnych zarzutów, a jedynie służyć wykazaniu relewantności uchybień procesowych dla treści zapadłego wyroku. Ponadto jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku, wielokrotnie następnie cytowanym w późniejszych orzeczeniach, „zarzut błędności w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędności w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należy na wyrażony w judykaturze oraz w doktrynie pogląd, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z

dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak wyżej wskazano, sąd odwoławczy nie dopatrywał się w niniejszej sprawie uchybienia zasadzie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Zważyć należy, iż argumenty wszystkich skarżących podniesione we wniesionych apelacjach, dotyczące zarzutu naruszenia tak zasady swobodnej oceny dowodów, jak i błędu w ustaleniach faktycznych, nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub niedostrzeżonych przez sąd rejonowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami sądu meriti i dokonaną przez ten sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zmierzając do podważenia ustaleń dokonanych przez sąd w niniejszej sprawie. O popełnieniu błędów w ustaleniach faktycznych w zakresie w jakim zarzuty te zostały podniesione w apelacjach obrońców oskarżonych nie może być w niniejszej sprawie mowy.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazała również na brak jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia naruszenia, wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., zasady *in dubio pro reo*. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 września 2013 roku (sygn. akt II KK 223/13) wskazał, iż „reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nie może być wykorzystywana do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości zachodzących w procesie. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bynajmniej na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są w ogóle kwestionowane”. W tym samym postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że „w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*”. Z całą mocą należy podkreślić, że dla oceny zasadności zarzutu naruszenia zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. nie mają znaczenia podnoszone w apelacji wątpliwości strony postępowania, co do ustaleń poczynionych w sprawie. Bez znaczenia pozostają odmienne od sądu zapatrywania strony procesowej na daną okoliczność. Istotnym jest tylko, czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście takowe wątpliwości powziął, których wobec braku możliwości usunięcia, nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonego. Tylko w takiej sytuacji dochodzi bowiem do złamania jednej z naczelnych zasad postępowania karnego, nakazującej rozstrzyganie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. W innym przypadku – gdy sąd rozstrzygając wątpliwości daje wiarę tej bądź innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a jedynie o korzystaniu przez orzekający sąd z jednej ze swoich podstawowych prerogatyw – swobodnej oceny dowodów.

Z taką sytuacją Sąd Okręgowy zetknął się w niniejszym postępowaniu – to strona postępowania – apelujący obrońca oskarżonego M. B. (1) podnosi wątpliwości związane zwłaszcza z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną dowodów, w szczególności oceną dowodów z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, których to wątpliwości Sąd pierwszej instancji nie powziął i – z analizy zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż – powziąć nie powinien w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucany mu czyn w punkcie II części wstępnej wyroku.

Przechodząc do ostatniej z wyartykułowanych kwestii, to jest kwestionowanego w **apelacji obrońcy oskarżonego M. B. (1)** sprastwa tego oskarżonego czynu popełnionego na szkodę H. A. (1) o znamionach z art. 157 § 2 k.k. w zw z art. 64 § 1 k.k. to zarzutów i argumentów na ich poparcie wywiedzionych w apelacji obrońcy w żaden sposób podzielić nie można. W tej mierze sąd odwoławczy podziela w pełni wywody przedstawione w pisemnych motywach sądu meriti na kartach 10 i 11 uzasadnienia, których z tych względów nie będzie powielał a jedynie uzupełni o dodatkowe. Jak już podniesiono wskazywanie samych sprzeczności w ramach różnych dowodów samo przez się nie świadczy, iż nie da się pewnie ustalić danej okoliczności i samo cytowanie tych sprzeczności wskazujących na brak pewności nie podważa ocen sądu I instancji i będących ich konsekwencją ustaleń faktycznych. Jeżeli w sprawie pewnym jest, że uderzone zostały trzy osoby: A. W. (1) (na koniec zajścia przez M. B. (1) i pokrzywdzony ten nie uciekał po tym zdarzeniu), P. S. (1), którego atakował P. P. (1) w początkowej fazie zajścia oraz H. A. (1) na samym początku zdarzenia i sam oskarżony M. B. (1) podaje w swoich pierwszych wyjaśnieniach, że zanim P. P. zaatakował P. S. on uderzył pięścią inną osobę, która następnie uciekła, a z zeznań H. A. w sposób konsekwentny wynika, że został uderzony jako pierwszy po czym

ucieł to jedynym logicznym i możliwym do wyprowadzenia z tych dowodów wnioskiem jest, że tego pokrzywdzonego uderzył oskarżony M. B.. W żaden sposób nie podważają tego wyjaśnienia oskarżonego M. B. złożone dopiero na rozprawie i to dopiero po złożeniu zeznań przez świadków, którzy wówczas nie byli w stanie pewnie potwierdzić kto uderzył H. A., gdyż były to wyjaśnienia ewidentnie podyktowane sytuacją procesową, a mianowicie pojawiającą się w tym momencie wątpliwością co do sprawcy tego czynu. Co więcej w toku postępowania przygotowawczego świadkowie P. C. (2), P. C. (1), A. W. (1) wskazywali, że H. A. został uderzony przez mężczyznę w niebieskiej koszuli, którą dodatkowo opisywali, że miała białe kwadraty, a w taką koszulkę był ubrany oskarżony M. B. (k. 29 – dokumentacja fotograficzna M. B. sporządzona przy jego oględzinach). Te okoliczności dodatkowo wspierają argumentację sądu meriti odnośnie dopuszczenia się czynu na szkodę H. A. przez oskarżonego M. B.. Z tych względów oraz podanych przez sąd I instancji nie można było uznać za trafne zarzutów obrońcy M. B. dotyczących przypisania mu czynu na szkodę H. A. i jego zeznania nie mogą w tej mierze mieć przesądającego znaczenia, jak chciałaby obrona, gdyż mógł się pomylić w opisie sprawcy – jego ubioru, gdy trzy inne osoby obserwujące to zdarzenie w bezpośredniej bliskości i wówczas w nie jeszcze nazbyt niezaangażowane nie miały co do osoby sprawcy wątpliwości i sam sprawca tego zdarzenia potwierdzał swój udział w tym zdarzeniu.

Nie może zostać uznany za trafny także zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonych kar pozbawienia wolności wywiedziony w apelacji obrońcy M. B.. Uchybienie z art. 438 pkt 4 k.p.k. w zakresie dotyczącym „rażącej niewspółmierności” oznacza znaczną dysproporcję pomiędzy wymierzoną karą, środkiem karnym lub nawiązką, a tym, który powinien być wymierzony, aby w odczuciu społecznym był uznany za sprawiedliwy. Nie każda więc nietrafność represji karnej uzasadnia zmianę orzeczenia. Zarzut rażącej niewspółmierności jest zasadny wtedy, gdy kara, środek karny lub nawiązka wprawdzie mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale nie uwzględnia i to w sposób znaczący okoliczności dotyczących sądowego ich wymiaru (art. 53–56 k.k.) (zob. D.Świecki [w:] J.Skorupka (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Legalis – komentarz do art. 438 k.p.k.). Zarzut zaś niewspółmierności kary, aby był zasadny, **musi dotyczyć rażącej niewspółmierności, a więc nienadającej się do zaakceptowania**. Niewspółmierność rażąca to znaczna, "bijąca w oczy" różnica między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, zasłużoną (por. wyr. SN z 1.12.1994 r., III KRN 120/94, OSP 1995, Nr 6, poz. 138; wyr. SA we Wrocławiu z 14.3.2001 r., II AKA 55/01, OSProk. i Pr. 2001, Nr 10, poz. 21; wyr. SA w Krakowie z 14.9.2005 r., II AKA 165/05, KZS 2005, Nr 10, poz. 32; wyr. SA w Lublinie z 16.1.2007 r., II AKA 350/06, KZS 2007, Nr 9, poz. 51; wyr. SN z 20.3.2007 r., WA 12/07, OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 652). Mając na uwadze powyższe nie może być mowy o rażącej niesprawiedliwości orzeczonych kar jednostkowych i w konsekwencji kary łącznej, zwłaszcza że podnoszone przez obrońcę okoliczności związane z zachowaniem się po czynie są jednym z wielu i to nawet nie pierwszorzędnych czynników wpływających na wymiar kary. Przyznanie się do winy może wpływać na wymiar kary ale w sprawie nie mogło mieć decydującego znaczenia albowiem po pierwsze wobec liczby świadków zdarzenia w istocie było bez znaczenia dla czynionych ustaleń, a ponadto oskarżony wycofywał się z tego w odniesieniu do jednego z czynów, za który wymierzono karę najsurowszą, gdy tylko nadarzyła się w jego mniemaniu procesowa okazja uzyskania wyroku w tej mierze dla niego korzystnego, co oznacza, że przyznanie się oskarżonego jest wyrazem jego taktyki procesowej a nie rzeczywistej skruchy. Także okoliczności w postaci neutrudniania postępowania nie mają żadnego znaczenia, gdyż zachowanie zgodne z obowiązkami ciążącymi na osobie oskarżonej nie może być dla niej źródłem korzyści. Wola mediacji i naprawienia szkody, gdy do tego naprawienia jeszcze np. poprzez zadośćuczynienie nie doszło także nie mogą mieć znaczenia dla wymiaru kary, zwłaszcza, że z drugiej strony, a czego nie zauważa obrońca, przy wymiarze kary bierze się pod uwagę zgodnie z art. 53 § 3 k.k. jedynie pozytywne wyniki mediacji, a jak wskazano w apelacji pokrzywdzeni nie wyrazili woli na mediację. Tak więc podnoszone przez obronę okoliczności związane z wymiarem kary nie mogły mieć takiego znaczenia by przesądzały, iż wymierzone kary powinny być niższe a tym bardziej znacznie niższe.

Z uwagi na bezzasadność zarzutu związanego z niepopelnieniem przez oskarżonego czynu na szkodę H. A. (1) całkowicie nieuzasadniony okazał się związany z tym zarzut niesłusznego orzeczenia na rzecz tego pokrzywdzonego środka kompensacyjnego, a sąd odwoławczy nie dostrzegł w jego orzeczeniu żadnych innych uchybień, które nakazywałyby wyjście poza podniesione w tej mierze zarzuty przez obrońcę (art. 433 § 1 k.p.k.).

Przechodząc do **apelacji obrońcy oskarżonego P. P.** należy wskazać, że niezasadny okazał się zarzut naruszenia przepisów postępowania przy ocenie zeznań P. S. (1) oraz D. S. i będący jego konsekwencją błędne ustalenie, że pokrzywdzony P. S. po zdarzeniu bał się wychodzić z domu. Motywem składania nieprawdziwych zeznań miała być chęć wzbogacenia się D. S.. To wnioskowanie obrony jest chybione, gdyż przedstawicielka ustawowa pokrzywdzonego w toku przesłuchania na rozprawie w istocie pozostawiał kwestię wysokości należnego zadośćuczynienia uznaniu sądu, a gdyby jej wolą było wzbogacenie się podtrzymywałaby wniosek o zasądzenie kwoty pierwotnie zgłoszonej, która w dodatku nie była znaczna, gdyż wynosiła 4000 złotych. Poza tym całkowicie chybione są argumenty obrony mające wskazywać na nieprawdziwość zeznań tych osób w tej mierze albowiem świadomość P. S. (1), że oskarżony jest zatrzymany nie oznacza sama przez się, iż do analogicznego zdarzenia nie może dojść z udziałem innych osób i że tego obawiać się nie mógł, zwłaszcza zaraz po zdarzeniu, pokrzywdzony. Nie wyklucza tego podawana przez obrońcę okoliczność, że K. jest „spokojnym” i bezpiecznym miastem, gdyż pomimo tych twierdzeń doszło do zdarzenia, w ramach którego oskarżony P. P. spowodował uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego. Także okoliczność, że pokrzywdzony jedynie jeden dzień – piątek nie udał się na zajęcia szkolne, a po weekendzie już chodził do szkoły nie wyklucza, że mógł mieć obawy związane z opuszczaniem domu, z poruszaniem się w sferze publicznej, gdyż fakt, że realizował czynności, które musiał czynić, to jest uczęszczać do szkoły, sam przez się nie świadczy, że P. S. nie miał obaw, o których wspomina on i jego matka, zwłaszcza, że nie wskazują oni np. iż panicznie bał się wychodzić z domu, co mogłoby być gołosłowne, gdyby faktycznie do szkoły uczęszczał ale podają, że obawiał się, a więc miał poczucie stosunkowo niewielkiego strachu, który nie musiał powodować, że przez dłuższy czas świadek nie wyszedłby z domu. Ponadto mając na uwadze charakter zajścia, gdy bez powodu został pokrzywdzony zaatakowany i to pomimo, że znajdował się w liczniejszej grupie swoich rówieśników, gdy w ramach tego ataku został uderzony a potem oskarżony zastosował mu chwyt na głowę obezwładniający pokrzywdzonego, gdy w dodatku następnie utracił jeszcze zegarek należy dojść do wniosku, że znaczna liczba osób, która uczestniczyłaby w tego rodzaju zdarzeniu miałyby następnie uzasadnione obawy co do swojego bezpieczeństwa. Z tych względów nie można było podzielić argumentów obrony, które miałyby podważać oceny i ustalenia postawione przez sąd meriti w tym zakresie, a także zarzutów, iż orzeczony środek kompensacyjny jest rażąco wygórowany. Gdy ma się na uwadze rodzaj cierpień doznanych przez pokrzywdzonego w czasie zajścia – uszkodzenia ciała, w czasie obezwładnienia, kiedy musiał odczuwać obawy związane z dalszy rozwojem wypadków, utratę mienia, jak i następne obawy świadka, z którymi wiązała się krzywda w postaci niedogodności związanych z bieżącym, normalnym funkcjonowaniem należy wskazać, że kwota 2000 złotych w żadnym wypadku nie wydaje się być wygórowaną rekompensatą za te krzywdy, a wskazywana w apelacji kwota 400 jawi się jako rażąco niska i można jedynie zadać retoryczne pytanie, czy apelujący, gdyby był na miejscu pokrzywdzonego uznawałby taką kwotę jako adekwatne zadośćuczynienie za swoje krzywdy. Ponadto nie można abstrahować, że sąd ustalając kwotę stosownego zadośćuczynienia kieruje się w pewnej mierze swoim uznaniem i należy wykazać rażący charakter uchybień w tej mierze popełnionych przez sąd aby skutecznie zakwestionować ustaloną przez sąd, jako odpowiednią kwotę zadośćuczynienia. Odnośnie zarzutu obrońcy, iż bezzasadnie przyznano zadośćuczynienia pozostałym dwóm pokrzywdzonym czynami popełnionymi przez oskarżonego P. P. albowiem każde przestępstwo wiąże się ze zdenerwowaniem i niepokojem to należy uznać ten tok rozumowania za całkowicie nieuzasadniony, a wręcz za prowadzący do wniosków, które nie dałyby się pogodzić z ratio zmian w treści art. 46 k.k.

Artykuł 46 § 1 k.k. nie uzależnia obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę od rodzaju przestępstwa. Takie uzależnienie występowało w pierwotnym brzmieniu tego przepisu, który uzależniał jego orzeczenie od skazania za enumeratywnie wymienione w nim przestępstwa. Ustawą z 5.11.2009r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 206, poz. 1589 ze zm.) rozszerzono możliwości orzekania tego środka na wszystkie przestępstwa. Jak podkreślono w uzasadnieniu projektu tej ustawy: "Zmiana dotycząca art. 46 k.k. jest zmianą znacznie poszerzającą zakres uprawnień pokrzywdzonego dochodzącego kompensaty w toku postępowania karnego. Kierując się priorytetem zapewnienia pełnej ochrony interesów pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, w projekcie przyznano pokrzywdzonemu prawo żądania naprawienia wyrządzonej szkody, jak również żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w wypadku skazania za każde przestępstwo, w wyniku którego taka szkoda lub krzywda zaistniała (...). Brak bowiem racjonalnego uzasadnienia dla istniejącego ograniczenia

odnośnie rodzajów przestępstw" (druk sejmowy Nr (...) z 21.11.2008 r.) (zob. Kodeks karny. Komentarz. R.Stefański, 2017, Legalis/el, komentarz do art. 46 k.k.). Jeżeli sąd prawidłowo ustalił takie skutki czynów oskarżonego w postaci zdenerwowania, niepokoju o dalszy bieg wypadków, którego ustalenia nie kwestionuje obrona to skutki te wiążą się zawsze z cierpieniem psychicznym, które podlegać może rekompensacie w drodze zadośćuczynienia albowiem art. 46 k.k. nie uzależnia naprawienia krzywdy od rodzaju przestępstwa, w związku z którym ona zaistniała i daje szerokie pole do dochodzenia swych roszczeń dla osób pokrzywdzonych, a także do zaspokojenie tych roszczeń w drodze decyzji podjętych przez sąd z urzędu. Z tego względu należało ten zarzut uznać za niezasadny. Ponadto przyznane nieznaczące kwoty (po 500 złotych) odpowiadają stosunkowo niewielkiemu natężeniu cierpienia psychicznego, jakich w związku z czynami doznali pokrzywdzeni.

Obronca P. P. podniósł również zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 283 k.k. poprzez jego niezastosowanie, mimo, że przestępstwo rozboju na szkodę A. W. (1) i usiłowania rozboju na szkodę P. C. (2) stanowią wypadki mniejszej wagi. Ten zarzut ze względów choćby formalnych nie mógłby zostać uwzględniony. Uznanie czynu przestępnego za wypadek mniejszej wagi jest zagadnieniem z zakresu ocen przedmiotowo-podmiotowych znamion tego czynu, dokonywanych przez pryzmat przesłanek wskazanych w art. 115 § 2 k.k.. Zarzut obrazy prawa materialnego, polegającej na niezastosowaniu do czynu przypisanego skazanemu art. 283 k.k. miałby rację bytu, gdyby sąd meriti poczynił ustalenia wskazujące na niewielki stopień szkodliwości społecznej czynu (zob. postanowienie SN z dnia 22-09-2016 V KK 209/16), a w przedmiotowej sprawie sąd ustalił, że te czyny cechował znaczny poziom społecznej szkodliwości (k.20 uzasadnienia), a tym samym obrońca winien był wywieść w tej mierze zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w postaci niedostatecznego uwzględniania ustalonych okoliczności podmiotowo – przedmiotowych czynów, czego jednak nie uczynił i dopiero w uzasadnieniu wskazywał na okoliczności o tym świadczące. Odnosząc się jednak do tego zagadnienia albowiem sąd poza podniesionym zarzutem mógłby tą okoliczność uwzględnić na podstawie art. 440 k.p.k. w zw z art. 433 § 1 k.p.k. należy stwierdzić, że w sprawie brak jest okoliczności, które wskazywałyby, iż te czyny przypisane oskarżonemu stanowiły wypadki mniejszej wagi z art. 283 k.k. i nie świadczą o tym okoliczności przytoczone przez obrońcę, które wręcz wskazują na prawidłowość ocen sądu meriti.

O tym, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi, decyduje **ocena wszystkich znamion przedmiotowych i podmiotowych** danego czynu. Wśród znamion strony przedmiotowej istotne znaczenie mają w szczególności: rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, zachowanie się i sposób działania sprawcy, użyte środki, charakter i rozmiar szkody wyrządzonej lub grożącej dobru prawnemu, czas, miejsce i inne okoliczności popełnienia czynu oraz odczucie szkody przez pokrzywdzonego. Natomiast wśród elementów strony podmiotowej istotne są: stopień zawinienia oraz motywacja i cel działania sprawcy (zob. wyr. SA w Katowicach z 4.10.2007 r., II AKa 344/07, KZS 2008, Nr 6, poz. 63, s. 41. Zob. także wyr. SA w Białymstoku z 23.11.1995 r., II AKr 196/95, Legalis; R.A. Stefański, Okoliczności, s. 129; M. Wąsek, Glosa, s. 65–71; T. Hajduk, Wypadki, s. 51–64). Generalnie można powiedzieć, że stopień społecznej szkodliwości danego czynu uznanego za wypadek mniejszej wagi musi lokować się **między stopniem "znikomym" w rozumieniu art. 1 § 2 k.k. a tym, który zwykle występuje w odniesieniu do czynu wypełniającego znamiona ujęte w ustawowym opisie danego przestępstwa, do którego odnosi się konstrukcja wypadku mniejszej wagi, a w tym wypadku do zwykłego stopnia społecznej szkodliwości czynów z art. 280 § 1 k.k.** (zob. B. Michalski, w: R. Zawłocki (red.), System Prawa Karnego, t. 9, s. 220). O uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje ocena jego społecznej szkodliwości, jako zmniejszonej do stopnia uzasadniającego wymierzenie kary według skali zagrożenia ustawowego, przewidzianego w przepisie wyodrębniającym wypadek mniejszej wagi w kategorii przestępstw określonego typu (zob. postanowienie SN z dnia 13-06-2002, V KKN 544/00).

Przechodząc do analizy okoliczności podnoszonych przez obronę a mających rzekomo świadczyć o takim niższym niż zwykle stopniu społecznej szkodliwości czynów oskarżonego należy wskazać, że gdyby oskarżony działał brutalnie lub drastycznie to skutkować musiałoby uznaniem jego czynu za bardzo społecznie szkodliwy i wymiarem kary w górnych granicach kary ale nie świadczy, że stopień społecznej szkodliwości tych czynów jest niższy niż zazwyczaj przy czynach z art. 280 § 1 k.k. Także niska wartość zagarniętego mienia, którą co do czynu na szkodę A. W. (1) podkreśla obrońca, przy jednocześnie istotnym znaczeniu obciążających okoliczności przedmiotowo-podmiotowych czynu nie

daje podstaw do przyjęcia, że mamy do czynienia z wypadkiem mniejszej wagi (zob. wyr. SA w Łodzi z 1.12.2011 r., II AKA 230/11, OSAwŁ 2012, Nr 4, poz. 41, s. 91–94; w tej sprawie sprawca dopuścił się przestępstwa rozboju w warunkach art. 64 § 2 k.k. dokonując zaboru dwóch sztuk papierosów o wartości 60 gr). Sama wartość przedmiotu czynności wykonawczej nie ma więc decydującego znaczenia przy ustaleniu, czy mamy do czynienia z wypadkiem mniejszej wagi - podstawowym kryterium jest stopień społecznej szkodliwości czynu (zob. postanowienie SN z dnia 06-07-2011, IV KK 165/11). Także jak podkreśla się w orzecznictwie sam fakt, że czyn skazanego pozostał jedynie usiłowaniem, nie usprawiedliwia konieczności zastosowania art. 283 k.k. (postanowienie SN z dnia 30-10-2015 IV KK 235/15), zwłaszcza gdy brak dokonania wynikał z uporu pokrzywdzonego i faktu jego ucieczki oraz gdy oskarżony stosował dwa sposoby popełnienia czynu z art. 280 k.k. A już co do czynu na szkodę P. C. wbrew twierdzeniom obrony oskarżony stosował dwa sposoby jego popełniania to jest zarówno groźbę użycia przemocy, jak i samą przemoc i nie można powiedzieć, że nie cechował go upór, gdyż po tym jak nie była skuteczna groźba szedł za P. C. i następnie szarpał go żądając wydania rzeczy. Także okoliczności czynów, które zaistniały po tym jak oskarżony dopuścił się czynu z użyciem znacznej przemoc wobec innej osoby, co widzieli pokrzywdzeni nie pozwala na ocenę, że jego groźby nie miały poważnego charakteru lub że dobra pokrzywdzonych nie były poważnie zagrożone. Natomiast takie okoliczności jak późniejszy zwrot zagrabionego mienia lub powstrzymanie innej osoby od popełnienia kolejnego czynu na szkodę tego samego pokrzywdzonego to okoliczności, które miały miejsce już po tych czynach a więc nie mogą świadczyć o niższym stopniu społecznej szkodliwości czynów przypisanych i mogą być brane pod uwagę co najwyżej przy wymiarze kary (zachowanie po czynie, o którym mowa w art. 53 k.k.), co też sąd meriti uczynił w sprawie. Z tych względów nie można było uznać czynów oskarżonego P. P. za wypadki mniejszej wagi z art. 283 k.k.

Jeżeli niezasadny okazał się zarzut nieuznania czynu oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. oraz usiłowania tego typu czynu za wypadki mniejszej wagi to mając na uwadze, że pozostawały one w ciągu przestępstw, o którym mowa w art. 91 § 1 k.k. możliwym było wymierzenie za nie kary od 2 lat pozbawienia wolności do lat 18. Tym samym trudno uznać by kara w dolnym progu tego zagrożenia stanowiła karę rażąco niesprawiedliwą i bynajmniej nie może przemawiać za takim wnioskiem zwrot zabranej rzeczy jednemu z pokrzywdzonych, zwłaszcza, że miał miejsce po namowach ze strony innej osoby albowiem z drugiej strony na niekorzyść oskarżonego przemawiały bardzo istotne okoliczności obciążające podniesione przez sąd meriti. Również argumenty podniesione przez apelującego w odniesieniu do kary wymierzonej za czyn z art. 157 § 2 k.k. ale także za przypisane wykroczenie w żaden sposób nie mogą zostać uznane za świadczące o rażącej niesprawiedliwości wymierzonych kar. Wbrew twierdzeniom apelacji nie były to nieznaczące obrażenia jakich doznał pokrzywdzony tylko takie, które odpowiadały dyspozycji art. 157 § 2 k.k. i czego zdaje nie zauważać obrońca to, że było to pospolicie zwane limo nie znaczy, że czyn nie miał poważnego ładunku społecznej szkodliwości zwłaszcza, że powstanie tego obrażenia wiązało się z godzeniem w głowę i oko pokrzywdzonego, a więc w bardzo wrażliwe organy i istniało niebezpieczeństwo poważniejszych następstw czynu, a grożąca szkoda (w tym wypadku na zdrowiu) jest poważnym kryterium wyznaczającym stopień społecznej szkodliwości. Także dalsze okoliczności tego czynu w postaci zastosowania chwytu obezwładniającego wskazują na potrzebę wymierzenia surowszej kary. Całkowicie chybiony jest argument, że za wymierzeniem łagodniejszej kary powinien przemawiać fakt, że pokrzywdzony nie mówił oskarżonemu, że nie chce się bić. Nikt nie ma takiego obowiązku. Wobec tego co powiedziano i gdy ma się na uwadze okoliczności wzięte pod uwagę przez sąd I instancji w żaden sposób nie można powiedzieć by należało wymierzyć oskarżonemu karę wolnościową lub, że wymierzona kara pozbawienia wolności w połowie ustawowego zagrożenia jawi się już na pierwszy rzut oka jako rażąco niesprawiedliwa, tak samo jak i orzeczone za wykroczenie kara 10 dni aresztu, gdy ma się na uwadze okoliczności poprzedzające oraz towarzyszące zaborowi mienia pokrzywdzonego.

Co do apelacji prokuratora w pierwszej kolejności sąd okręgowy odniesie się do zarzutów związanych z nieprzeprowadzeniem określonych dowodów lub z naruszeniem prawa do obrony oskarżonego P. P., a następnie do zarzutów związanych z oceną dowodów.

Zarzut obrazy **prawa procesowego** powinien opierać się na naruszeniu norm tworzących konkretne **nakazy lub zakazy**, a nie np. normy o charakterze ogólnym, lub normy stwarzającej jedynie możliwości określonego działania, czyli wskazywać konkretne błędy proceduralne związane z bezwzględными nakazami lub zakazami procesowymi (wyr. SA w Krakowie z 24.9.1998 r., II AKA 162/98, KZS 1998, Nr 10, poz. 30; wyr. SA w Krakowie z 11.9.2003 r., II

AKa 174/03, KZS 2003, Nr 10, poz. 14; zob. także wyr. SA w Lublinie z 23.6.2004 r., II AKA 140/04, OSProk. i Pr. 2005, Nr 1, poz. 17; Kodeks postępowania karnego. Komentarz red. Sakowicz 2016, wyd.7). Obraza przepisów prawa procesowego stanowiąca względną przyczynę odwoławczą może dotyczyć: działania **pomimo zakazu** (error in faciendo) np. przesłuchanie jako świadka duchownego co do faktów, o których dowiedział się przy spowiedzi (art. 178 pkt 2 k.p.k.); zaniechania stosowania przepisu **pomimo nakazu** (error in omittendo) np. nie wezwanie tłumacza przy przesłuchaniu osoby nie władającej językiem polskim (art. 204 § 1 pkt 2) albo błędu co do orzekania (error in iudicando), np. gdy wyrok został oparty na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.) albo gdy ujawnione na rozprawie dowody zostały błędnie ocenione (art. 7 k.p.k.) (Kodeks postępowania karnego. Komentarz red. Skorupka 2017, wyd. 24/D. Świecki).

Celem **konfrontacji** jest wyeliminowanie sprzeczności w zeznaniach bądź wyjaśnieniach albo w zeznaniach i wyjaśnieniach osób przesłuchiowanych. Ma to służyć dokonaniu ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistością. Wymieniony cel organy postępowania osiągają także na etapie oceny dowodów, poprzez uznanie niektórych z nich za wiarygodne w całości lub w części, a innych za niewiarygodne w całości lub w części. Konfrontacja nie stanowi więc jedyne sposobu eliminowania sprzeczności w relacjach osób przesłuchiowanych. Gdyby tak było, stanowiłoby to przejaw nie tylko teorii logicznej oceny dowodów, ale także wpływało na niezasadne sformalizowanie i przedłużanie postępowania dowodowego" (wyr. SA we Wrocławiu z 23.10.2013 r., II AKA 325/13, L.). Także w piśmiennictwie wskazuje się, że cele konfrontacji muszą być postrzegane dwuaspektowo: jako cele formalnoprocesowe związane z niwelowaniem sprzeczności w zeznaniach osób przesłuchiowanych oraz jako cele związane z poznaniem prawdy w procesie (J. W., Konfrontacja..., s. 34–35; P. Ł., Konfrontacja..., s. 90–93). Przepis nie nakłada na organy prowadzące czynność przesłuchania obowiązku przeprowadzenia konfrontacji, a jedynie stwarza taką możliwość. Konfrontacja jest więc czynnością **fakultatywną**, uzależnioną od oceny organu procesowego, **czy istnieją sprzeczności w oświadczeniach przesłuchiowanych oraz czy zachodzi możliwość i potrzeba ich wyjaśnienia w ten sposób** (post. SN z 10.12.2008 r., II KK 242/08, L.; wyr. SA w Warszawie z 3.10.2012 r., II AKA 260/12, L.). Konfrontacji nie przeprowadza się, **gdy sprzeczności są tego rodzaju, że można je wyjaśnić w inny sposób**. Sama rozbieżność w relacjach osób przesłuchiowanych może i najczęściej jest skutecznie rozstrzygana w ramach zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez danie wiary jednemu ze źródeł dowodowych. Zgodzić się należy ze stanowiskiem SN, że komentowany przepis nie nakłada na sąd obowiązku przeprowadzenia konfrontacji świadków w każdym wypadku sprzeczności w ich zeznaniach, lecz tylko w sytuacji, gdy może to się przyczynić do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego (post. SN z 27.2.2001 r., III KKN 484/99, Prok. i Pr. – wkł. 2001, Nr 9, poz. 5 z glosą aprobującą J. Gurgula, Prok. i Pr. 2002, Nr 2; tak też wyr. SA w Krakowie z 16.1.2002 r., II AKA 143/01, KZS 2002, Nr 2, poz. 38 oraz wyr. SA w Lublinie z 9.4.2002 r., II AKA 50/02, Prok. i Pr. – wkł. 2003, Nr 3, poz. 31). Konfrontacja jest czynnością fakultatywną, uzależnioną wyłącznie od oceny organu procesowego, który nie ma obowiązku jej przeprowadzenia w każdym wypadku sprzeczności w oświadczeniach dowodowych, **nawet jeśli zainteresowane strony tego się domagają**. W procesie karnym nie czas i miejsce na mnożenie czynności, które z perspektywy głównych celów, jakie ma on osiągnąć, niczemu dobremu służyć nie mogą (wyrok SA Kraków z dnia 10-06-2015II AKA 83/15). Zarządzenie konfrontacji z art. 172 k.p.k. jest fakultatywne i uzależnione od uznania przez organ procesowy, że taka konfrontacja może spowodować wyjaśnienie rozbieżności. Z doświadczenia życiowego bowiem wiadomo, iż czynności konfrontacji tylko w określonych sytuacjach i sporadycznie mogą doprowadzać do pozytywnych rezultatów (wyrok SA Szczecin z dnia 05-12-2013, II AKA 204/13; postanowienie SN z dnia 16-01-2013II KK 56/12). Zgodnie z art. 211 k.p.k. w celu sprawdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy **można** przeprowadzić, w drodze eksperymentu procesowego, doświadczenie lub odtworzenie przebiegu stanowiących przedmiot rozpoznania zdarzeń lub ich fragmentów. Eksperyment może więc przybierać formę **odtworzenia, czyli rekonstrukcji** polegającej na sprawdzeniu, czy zdarzenie lub jego przedmiot mogły mieć określony przebieg. Istota odtworzenia polega na stworzeniu niemalże identycznych warunków, w jakich przebiegało zdarzenie, działaniu w miejscu zdarzenia, o tej samej porze, w tych samych warunkach itp. (G., KPK. Komentarz, t. I, 2014. s. 764 wyr. SN z 10.6.2005 r., II KK 332/04, OSNwSK 2005, Nr 1, poz. 1136; wyr. SA w Krakowie z 4.9.2013 r., II AKA 97/13, L.; wyr. SN z 21.5.2013 r., III KK 431/12, L.).

Podnoszone przez prokuratora czynności dowodowe, których zaniechał sąd, a które zdaniem skarżącego winien był przeprowadzić to m.in konfrontacja, eksperyment procesowy oraz uznanie obecności oskarżonego P. P. na rozprawie za obowiązkową i jego przesłuchanie. Są to jednak czynności uzależnione od uznania organu orzekającego w sprawie, a więc wynikające z przepisów, które nie nakazują bezwzględnie ich przeprowadzenia, a tym samym uchybienie tym przepisom nie może być w istocie skutecznie podniesione w ramach zarzutu z art. 438 pkt 2 k.p.k. Już w tym miejscu warto zwrócić uwagę, że podnoszone w tej mierze zarzuty służą w istocie zakamuflowaniu braku odpowiedniej aktywności w toku rozprawy przed sądem pierwszej instancji ze strony oskarżyciela, który przecież dostrzegając sprzeczności w zeznaniach i wyjaśnieniach lub konieczność ustalenia możliwości usłyszenia określonych słów przez określone osoby mógł wnieść odpowiednio o konfrontację oraz eksperyment procesowy, czego jednak nie czynił tak samo jak i nie wnosił o uznanie obecności oskarżonego P. P. za konieczną na rozprawie celem złożenia przez niego wyjaśnień. Co więcej uznanie tych zarzutów oznaczałoby w istocie obejście prekluzji dowodowej z art. 427 § 3 k.p.k. albowiem eksperyment procesowy byłby całkowicie nowym dowodem, a konfrontacja nowym w sensie odmiennego sposobu przeprowadzenia dowodu z zeznań i wyjaśnień osób przesłuchiwanym w sprawie. Jednak te dowody strona odwołująca mogła powołać przed sądem I instancji a tym samym w apelacji nie mogłaby o nie wnioskować i nie można uznać za dopuszczalne, poprzez podnoszenie w zastępstwie zarzutów niedokonania czynności dowodowych i to o charakterze fakultatywnym, możliwości domagania się uchylenia orzeczenia z powodu ich nieprzeprowadzenia, by pośrednio, w ponownym postępowaniu doprowadzić do ich dokonania. Warto zauważyć, że ponieważ większość czynności dowodowych w sprawie zostało dokonanych w toku przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji to w świetle regulacji art. 437 § 2 k.p.k. (obowiązującej od 1 lipca 2015 roku) nie byłoby możliwości, jak domaga się tego oskarżyciel w apelacji, uchylenia sprawy do ponownego rozpoznania celem dokonania jedynie kilku czynności dowodowych objętych zarzutami apelacji prokuratora. Zwrot „konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości” jest swego rodzaju skrót myślowym, który można rozwinąć w ten sposób, że konieczne jest powtórzenie pierwszoinstancyjnego przewodu sądowego w pełnym zakresie. Taka konieczność może się rysować w dwóch sytuacjach. Pierwsza, dotyczy podstawy dowodowej wyroku, gdy sąd I instancji nieprawidłowo przeprowadził dowody. Zważywszy, że sąd ten przeprowadza nie tylko dowody z osobowych źródeł dowodowych, ale także dowody z dokumentów, ten warunek byłby spełniony dopiero wówczas, gdyby sąd w ogóle nie ujawnił dowodów, na których oparł wyrok albo wszystkie te dowody zostały nieprawidłowo ujawnione (art. 410 k.p.k.). W praktyce rzadko ten warunek uchylenia orzeczenia będzie spełniony. Druga sytuacja, gdy doszło do naruszenia przepisów procesowych odnoszących się do prawidłowego przebiegu postępowania rozpoznawczego, co wymaga jego ponownego przeprowadzenia, np. sąd rozpoznał sprawę pod nieobecność oskarżonego, pomimo że należycie usprawiedliwił niestawiennictwo i wniósł o odroczenie rozprawy lub nieprawidłowo doręczono mu zawiadomienie o terminie rozprawy albo oskarżony pozbawiony wolności w sprawie o występki nie został pouczone o uprawnieniu do złożenia wniosku o doprowadzenie. Unormowanie zawarte w art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. oznacza, że poza wymienionymi przypadkami, sąd odwoławczy nie może z przyczyn merytorycznych uchylić zaskarżonego orzeczenia i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, tylko w wypadku stwierdzenia uchybienia zobowiązany jest do wydania orzeczenia reformatoryjnego (zob. Kodeks postępowania karnego. Komentarz, red. Skorupka 2017, wyd. 24/D. Świecki). Abstrahując od powyższych kwestii apelujący nie podaje przekonującej argumentacji, w jaki sposób te czynności dowodowe mogłyby zmienić ustalenia faktyczne oraz abstrahuje w ogóle od ich merytorycznej przydatności w okolicznościach sprawy. Większość osobowych źródeł dowodowych występujących w sprawie z uwagi na dynamiczny charakter zdarzenia z udziałem wielu osób, w tym znajdujących się w stanie po spożyciu alkoholu już nawet na etapie postępowania przygotowawczego, a tym bardziej sądowego miało problem z dokładnym i pewnym określeniem szeregu okoliczności zdarzenia i stawianie ich do oczy w ramach konfrontacji w żaden sposób nie zwiększyłoby ich pewności w tej mierze i z tego powodu ich konfrontacja nie była konieczna, jak i odtworzenie dokładnego przebiegu zdarzeń w ramach eksperymentu nie byłoby wręcz możliwe. W świetle tego co powiedziano o instytucji eksperymentu, a wbrew twierdzeniom apelującego taki eksperyment nie miałby znaczenia dla czynienia w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych .

Kolejne zarzuty prokuratora, a mianowicie zaniechania przesłuchania oskarżonego P. P. (1) celem ustalenia celu stosowania przemocy wobec P. S. (1) i zachowania M. B. (1) w stosunku do A. W. (1), a także naruszenia art. 374 §

1 k.p.k. i art. 6 k.p.k. poprzez zaniechanie doprowadzenia oskarżonego P. P. (1) na rozprawę w dniu 25 października 2016 roku mimo wniosku oskarżonego w sytuacji jego dotychczasowej nieobecności na rozprawie i konieczności jego przesłuchania w kontekście ujawnionych rozbieżności w zeznaniach świadków i tym samym naruszenia prawa do obrony oskarżonego, należy uznać za całkowicie nietrafne i co najmniej kontrowersyjne.

Po pierwsze należy zwrócić uwagę odwołującego, że wywiódł apelację na niekorzyść obu oskarżonych a podnoszone przez skarżącego naruszenie prawa do obrony oskarżonego P. P. związane obecnością na rozprawie i ewentualnym złożeniem wówczas przez niego wyjaśnień służyć miałyby ustaleniu dopuszczenia się przez tego oskarżonego występku z art. 280 § 1 k.k. zamiast przypisanego mu czynu z art. 157 k.k. oraz ustaleniu popełnienia przez M. B. wspólnie i w porozumieniu z tym oskarżonym drugiego rozboju na szkodę A. W. (1), a więc służyć miałyby osiągnięciu rezultatów całkowicie niekorzystnych dla tego oskarżonego. Mając na uwadze regulację art. 439 § 2 w zw. z § 1 pkt 10 k.p.k. i wnioskując a maiore ad minus co najmniej wątpliwym jest domaganie się przez stronę reprezentującą interes całkowicie przeciwny interesowi oskarżonego uchylenia orzeczenia z powodu uchybień dotyczących sfery jedynie praw oskarżonego i zagwarantowanych w celu obrony przed zarzutami oskarżenia by uzyskać orzeczenie surowsze niż to, które zapadło przy rzekomym naruszeniu tych praw oskarżonego. Już z tych względów zaskarżony wyrok nie mógłby zostać uchylony lub zmieniony jedynie z powodu naruszenia prawa oskarżonego P. P. do obrony. Po drugie apelujący nie dostrzega, iż z dniem 1 lipca 2015 roku całkowitej zmianie uległ model postępowania karnego w zakresie m.in. udziału oskarżonego w rozprawie głównej. Zgodnie z art. 374 k.p.k. w innych sprawach niż o zbrodnie oskarżony ma prawo brać udział w rozprawie i to przewodniczący lub sąd **mogą uznać** jego obecność za obowiązkową. Natomiast wedle art. 353 § 3 i 5 k.p.k. doręczając oskarżonemu pozbawionemu wolności, którego obecność na rozprawie nie jest obowiązkowa, zawiadomienie o terminie rozprawy, należy pouczyć go o prawie do złożenia w terminie 7 dni od daty doręczenia tego zawiadomienia wniosku o doprowadzenie go na rozprawę, a wniosek o doprowadzenie powinien być złożony w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania lub zawiadomienia. Wnioski złożone po terminie podlegają rozpoznaniu, jeżeli nie powoduje to konieczności zmiany terminu rozprawy. Pouczenie o możliwości złożenia wniosku o doprowadzenie odnosi się do rozprawy a nie do poszczególnych rozpraw, a tym samym obowiązek sądu ma charakter jednorazowy (zob. Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz, red. D. Świecki, Warszawa 2015, s. 1197), a z drugiej strony oskarżony może złożyć skuteczny, wiążący sąd, wniosek o doprowadzenie tylko raz, a mianowicie w terminie 7 dni od doręczenia pierwszego zawiadomienia. Rozprawa w dniu 25 października 2016 roku, którą wskazuje apelujący była już kolejną rozprawą i poprzedzając ją wniosek oskarżonego P. P. złożony w dniu 17 października 2016 roku został złożony po pierwsze z uchybieniem terminowi z art. 353 k.p.k. a ponadto w istocie powodowałyby konieczność odroczenia rozprawy i nie mógł wiązać sądu. Tym samym jedynie od uznania sądu w takiej sytuacji zależało uznanie jego obecności za obowiązkową (art. 374 § 1 zd. 2 k.p.k.). Ten ostatni przepis daje sądowi jedynie taką możliwość i jako fakultatywny, jak już to wskazywano w uzasadnieniu, nie może być podstawą skutecznego zarzutu naruszenia prawa procesowego, zwłaszcza gdy strona to podnosząca nie wносиła o uznanie przez sąd obecności oskarżonego za konieczną, a protokół rozprawy z dnia 25 października 2016 roku nie wskazuje, by oskarżyciel o to wnosił, a także gdy strona, której prawo miało być rzekomo naruszone nie podnosi tego rodzaju zarzutu. Z tych względów te zarzuty apelacji prokuratora nie mogły zostać uznane za trafne. Analogicznie należy odnieść się do podnoszonego, już jednak tylko w uzasadnieniu apelacji prokuratora, naruszenia art. 368 k.p.k. poprzez nierozpoznanie wniosków dowodowych obrońcy adwokata A. S.. Ponadto kwestia ta nie mogła skutkować uchyleniem lub zmianą wyroku, zwłaszcza na niekorzyść oskarżonego, albowiem takiego zarzutu nie sformułował apelujący w części swojego środka zaskarżenia, w której, zgodnie z obowiązkiem z art. 427 § 2 k.p.k., określił zarzuty stawiane rozstrzygnięciu.

Przechodząc do zarzutów prokuratora związanych z oceną materiału dowodowego dokonaną przez sąd meriti to sąd odwoławczy nie podzielił zgłoszonych zastrzeżeń, które w istocie sprowadzają się do polemiki z ocenami i wnioskami poczynionymi przez sąd I instancji. Całkowicie nieuzasadniony i wręcz sprzeczny z okolicznościami bezspornie wynikającymi z wszystkich dowodów jest przedstawiony przez apelującego tok rozumowania związany z ustaleniem na podstawie późniejszych okoliczności zamiaru, jaki miał przyświecać oskarżonemu P. P. w chwili podjęcia ataku na P. S. (1). Wszyscy pokrzywdzeni zeznali zgodnie w swoich początkowych depozycjach, że przed atakiem M. B. na H. A. oraz P. P. na P. S. M. B. powiedział do potem atakowanej grupy „chodźcie na ustawkę” „ustawka 3 na 6” po

czym M. B. zaatakował H. A. a P. P. zaatakował P. S.. Żaden pokrzywdzony ani oskarżony nie podał żeby wówczas padały jakieś inne słowa. W sposób jednoznaczny świadczy to, że w tym momencie oskarżonym towarzyszył jedynie zamiar wyrządzenia krzywdy fizycznej zaatakowanym, a nie zamiar zaboru rzeczy do nich należących i gdy brak jednoznacznych dowodów wskazujących na ten drugi zamiar to nie można go domniemywać, a tok rozumowania zaprezentowany przez oskarżyciela w istocie sprowadza się do przyjęcia takiego domniemania i to niekorzystnego dla oskarżonego. Nie można także tracić z pola widzenia i tej okoliczności, że zamiar może się przekształcać w czasie zdarzenia i wraz z postępującymi zachowaniami może pojawić się nowy zamiar wcześniej nie występujący ale nie uprawnione jest domniemanie, że to co ostatecznie zrobił sprawca było objęte jego zamiarem od samego początku, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z wieloma zachowaniami podejmowanymi wobec kilku osób. Nie można też decydującego znaczenia przywiązywać do faktu, że oskarżony P. P. w pierwszych wyjaśnieniach przyznał się do zarzutu rozboju na szkodę P. S., gdyż wynikało ono tylko i wyłącznie z braku pełnej znajomości istoty przestępstwa rozboju, gdy w swych wyjaśnieniach oskarżony w istocie nie potwierdził prawidłowości tego przyznania wskazując, że przyczyną ataku była odpowiedź jednego z zaatakowanych i że w wyniku uderzeń pokrzywdzonemu odczepił się zegarek i upadł a oskarżony go potem podniósł i zabrał, gdyż to jednoznacznie wskazuje, że przyczyną zamachu nie była wola zaboru mienia i że przyznanie się do występku z art. 280 k.k. było wynikiem niezrozumienia jego istoty. Co więcej jedynie pokrzywdzony P. S. i to dopiero na rozprawie zeznał, że oskarżony P. miał już na początku żądać rzeczy, gdy okoliczności tej nie potwierdzał nikt inny z obecnych na miejscu zdarzenia i sąd I instancji prawidłowo nie uznał tych zeznań za wiarygodne. Także w pełni przekonujące są dywagacje sądu meriti odnośnie faktu, czy zegarek P. S. został mu celowo zerwany przez oskarżonego czy też przypadkowo, w czasie szamotaniny, spadł mu z ręki i dopiero następnie został zebrany, gdyż odnośnie tego skarżący nie przedstawił żadnej argumentacji podważającej tok rozumowania sądu poza tą, że całokształt okoliczności zdarzenia świadczy, że oskarżony miał od początku zamiar zaboru, a więc musiał także zerwać zegarek pokrzywdzonego celowo, gdy jednak ten tok rozumowania, jak wyżej powiedziano, jest nieprawidłowy. W uzupełnieniu argumentów sądu meriti w tej kwestii należy dodać, że o tym, że zegarek P. S. (1) spadł mu z ręki w wyniku bicia go przez oskarżonego, prób przewrócenia pokrzywdzonego, jak to prawidłowo ustalił sąd meriti, a nie celowego zerwania z ręki wyjaśnia nie tylko od samego początku oskarżony P. P. ale także osoby z zaatakowanej grupy. P. M., który w swoich pierwszych zeznaniach podał, że jak pokrzywdzony był przytrzymywany zegarek spadł mu z ręki na ziemię, a potem jedynie dodał, że mógł zostać zerwany ale wskazany przez świadka fakt, że w tym czasie oskarżony przytrzymywał pokrzywdzonego wskazuje, że oskarżony miałby problem z celowym zerwaniem zegarka. Ponadto zeznał także o tym sam pokrzywdzony w toku rozprawy wskazując, że zegarek spadł na ziemię, gdy został pociągnięty za rękaw, gdyż chyba pasek się od niego urwał. Doświadczenie życiowe wskazuje także na taki przebieg zdarzeń albowiem w czasie bicia, szarpania, ciągnięcia za rękawy łatwiej może dojść do przypadkowego zerwania się zegarka niż nawet do jego celowego zdjęcia lub zerwania. W tym stanie rzeczy nie można było ustalić, że zegarek pokrzywdzonego został mu zerwany umyślnie przez oskarżonego i to w celu jego zaboru. Po tym akcie zaboru przypadkowo utraconej przez pokrzywdzonego rzeczy dopiero oskarżony wyartykułowany do dwóch innych osób zamiar zaboru dalszych rzeczy i to przy użyciu przemocy, co wskazuje, że w tym momencie powstał u niego tego rodzaju zamiar a nie, że istniał on już uprzednio. Sąd I instancji prawidłowo także ustalił brak u oskarżonego M. B. działania z zamiarem zaboru rzeczy, zwłaszcza na szkodę A. W.. Poszczególne dowody wskazywane przez oskarżyciela w apelacji, mające świadczyć o nieprawidłowości tego toku rozumowania w istocie świadczą, że skarżący domaga się poczynienia ustaleń z naruszeniem art. 410 k.p.k. w oparciu o jeden dowód, a w istocie o drugie zeznania i to nie kategorię świadka A. W., czyli bez rozważenia całokształtu okoliczności sprawy, gdy sąd meriti z uwzględnieniem wszystkich dowodów i okoliczności z nich płynących w sposób szeroki ale i w pełni przekonujący wyjaśnił dlaczego poczynił danego rodzaju ustalenia. W tej mierze nie można abstrahować od pierwszych, stosunkowo obszernych zeznań świadka A. W., w których osoba ta nic nie podaje, że w czasie poprzedzającym podejście do niego M. B. lub gdy już M. B. przy nim był zostało przez P. P. wyartykułowane drugie żądanie a podaje, że stał z trzecim jeszcze mężczyzną i rozmawiali, że dobrze się zachował, że oddał wcześniej telefon, że wrócił do nich P. P., który wykonywał dziwne ruchy groźnie patrząc na pokrzywdzonego i że następnie został uderzony przez M. B.. Mało są więc wiarygodne kolejne zeznania świadka, że P. P. żądał ponownie rzeczy i że M. B. musiał to słyszeć. Nie można czynić sądowi I instancji zarzutu, że indagował świadka w tej mierze na rozprawie, wskutek czego świadek wycofał się z tych twierdzeń albowiem wręcz taki był obowiązek sądu wyjaśnienia sprzeczności w zeznaniach świadka, które mogły mieć kluczowe znaczenie dla ustaleń w sprawie, a które trudno było czynić w oparciu o kolejne i to nie stanowcze zeznania świadka.

Ponadto sąd meriti także prawidłowo wskazał, że okoliczność, iż oskarżony P. P. do kogoś powiedział, by oddał rzeczy nie oznacza automatyzmu w przyjęciu, że spowodowało to przekształcenie zamiaru, z jakim działał w czasie całego tego zdarzenia M. B., który w tym czasie zajęty był atakowaniem innych osób. Z powodów wskazanych powyżej oraz podanych przez sąd meriti nie można było uznać za zasadne zarzutów oskarżyciela związanych z oceną materiału dowodowego.

Reasumując należy podnieść, iż sąd rejonowy w sposób wystarczający i logicznie niesprzeczny uzasadnił w oparciu o jakie dowody wydał rozstrzygnięcie w sprawie oraz dlaczego nie uwzględnił dowodów przeciwnych, w szczególności zaś należycie umotywował powody, dla których nie dał wiary określonym wyjaśnieniom oraz zeznaniom oraz dlaczego wyprowadził z tych ustaleń dane wnioski, a ten tok rozumowania w pełni podziela sąd odwoławczy.

Nie znajdując zatem żadnych podstaw do uwzględnienia pozostałych zarzutów apelacji oraz innych kwestii do uwzględnienia z urzędu, sąd odwoławczy na podstawie art.437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięć związanych z odpowiedzialnością karną oskarżonych.

Z uwagi na fakt, że oskarżeni korzystali z pomocy obrońców z urzędu w postępowaniu przed sądem odwoławczym, Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015r., poz. 1801) w zw. z § 22 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. kwotę 516,60 złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. B. (1) oraz kwotę 120, 66 złotych tytułem zwrotu wydatków na przejazd związanych ze stawiennictwem przed sądem okręgowym i na rzecz adw. D. B. kwotę 516,60 złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. P. oraz kwotę 134,74 złotych tytułem zwrotu wydatków na przejazd związanych ze stawiennictwem przed sądem okręgowym

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy w Łodzi zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na uwadze, że mają do uiszczenia środki kompensacyjne na rzecz pokrzywdzonych, osiągają nieznaczne dochody, jeden z oskarżonych jest tymczasowo aresztowany, mają do odbycia kary pozbawienia wolności, co nie pozwala im na uiszczenie kosztów postępowania odwoławczego bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania własnych osób.